

**Anna Agnieszka Wypartło**

## **JULIAN APOSTATA JAKO NEOPLATONIK**

Panowanie cesarza Juliana Apostaty jest niezwykle interesującym momentem w historii Cesarstwa Rzymskiego. Próba oceny ówczesnych wydarzeń podejmowana była w literaturze przedmiotu wielokrotnie. Warto się zastanowić, jak wyglądały związki Juliana Apostaty z neoplatonizmem i jakie miało to konsekwencje dla systemu filozoficznego Juliana. Dalej trzeba w świetle przedstawionych faktów podjąć próbę oceny postaci cesarza Juliana jako współtwórcy tego prądu na tle innych filozofów - neoplatoników; zaakcentować charakterystyczną dla neoplatonizmu umiejętność syntezy dorobku wcześniejszych filozofów. Na początku chciałabym przedstawić źródła wspominające o działalności Juliana Apostaty jako filozofa i reformatora religijnego. Należy także wspomnieć o opracowaniach interpretujących informacje źródłowe. Aby pokazać początki zainteresowania Juliana filozofią i neoplatonizmem omówię krótko jego wychowanie i czas studiów. Z tym okresem życia Juliana będzie się wiązało kilka listów, stad omówię, z kim Julian korespondował, jaka była treść listów i jakie znaczenie takich kontaktów. Po tym odniosę się do relacji źródłowych o zmianie sytuacji religijnej po obwołaniu Juliana augustem w kontekście zasad neoplatońskiej teurgii. Szeroko chciałabym omówić kwestie związane z kultem Matki Bogów; jest to świetny przykład próby powiązania filozofii neoplatońskiej z tradycyjną religią pogańską, przygotowania podbudowy teoretycznej i zabiegów o odrodzenie kultu w nowym charakterze. Następnie przedstawię wnioski nasuwające się po analizie problemu. Niezbędną i najbardziej obszerną podstawą źródłową dla tych badań są pisma samego Juliana. Spośród nich starałam się zanalizować w świetle tematu pracy listy cesarskie<sup>1</sup> oraz Juliana *Mowę na cześć Matki Bogów*<sup>2</sup> (różnie przez badaczy i tłumaczy tytułowaną) i *Mowę na cześć Heliosa*.<sup>3</sup> Szczególnie *Mowę na cześć Matki Bogów* uznałam za dobrze reprezentującą zamysły Juliana co do kształtu nowej religii. Opinie samego cesarza skonfrontowałam z innymi źródłami z epoki. Spośród nich na uwagę zasługują przede wszystkim *Dzieje rzymskie*<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Korzystałam z polskiego wydania listów: Julian Apostata, *Listy*, opr. W. Klinger, J. Wolski, Wrocław - Warszawa - Kraków 1962.

<sup>2</sup> *Des Kaisers Julianus Rede auf die Gottermutter*, [w:] *Kaiser Julians Philosophische Werke*, vorbereitet von R. Asmus, Leipzig 1908, s. 175 - 205; Swoją interpretację mowy porównałam z uwagami W.C. Wrighta (*Introduction to Oration V*, [w:] *The Works of the Emperor Julian*, translated by W.C. Wright; London 1949, vol. I, s. 439 - 441.).

<sup>3</sup> *Des Kaisers Julianus Rede auf den König Helios*, [w:] *Kaiser Julians Philosophische Werke*, vorbereitet von R. Asmus, Leipzig 1908, s. 131 - 168;

<sup>4</sup> Korzystałam z następującego wydania dzieła Ammiana Marcellina: *Dzieje rzymskie*, Warszawa 2001.

autorstwa Ammiana Marcellina. Autor, jako komendant przybocznej straży cesarza, mógł obserwować go jako osobę prywatną i jednocześnie rządzącego. Pisał też historię państwa a nie cesarza, co pozwala widzieć efekty działań cesarskich. Był poganinem a mimo to niektóre posunięcia cesarza bulwersowały go, ostro je potępiał. Oceny Ammiana, choć często wypowiedane w swoim imieniu, możemy potraktować jako próbę odbioru społecznego przywracania dawnych kultów. Historia Ammiana to niezwykle istotne źródło dla tego problemu, bo obiektywnie pisane przez poganina.

*Mowa na cześć Juliana* Libaniosa<sup>5</sup> w żadnym wypadku nie może być uznana za obiektywną, jednak nie możemy odmówić jej wartości źródłowej. Poznajemy poprzez jej pryzmat stanowisko zwolenników julianowych inicjatyw.

Pozostałe źródła są autorstwa chrześcijan. *Historia Kościoła* Hermiasza Sozomena<sup>6</sup> i *Historia Kościoła* Sokratesa Scholastyka<sup>7</sup> są już pisane z innej perspektywy; wydarzenia są widziane oczyma chrześcijan, choć Sokrates wydaje się pisać bez zabarwienia emocjonalnego. Także *Mowy* Grzegorza z Nazjanzu<sup>8</sup> to głównie popisy retoryczne, niemniej we wszystkich trzech znajdziemy interesujące fakty.

Spośród opracowań dotyczących tematu wyjątkowo sumiennie przygotowana i przydatna jest pozycja Olszańca *Julian Apostata jako reformator religijny*<sup>9</sup>, w której autor komentuje wszystkie wzmianki źródłowe. Swoje wnioski formułowałam też w oparciu o opracowanie *Julian the Apostate* Bowersock'a.<sup>10</sup> Podstawą informacji o neoplatonizmie była dla mnie *Historia filozofii starożytnej* Reale'go<sup>11</sup> oraz *Die Philosophie der Griechen in ihrer geschichtlichen Entwicklung* Zeller'a.<sup>12</sup> Zapoznałam się także z interpretacją filozofii samego Juliana dokonaną przez M. Kokoszkę w artykule pt. „*Teozofia cesarza Juliana Apostaty*.” Edukacja cesarza Juliana przebiegała w specyficznych warunkach, ze względu na starania o odsunięcie go od dworu i pretendowania do władzy. W *Historii Kościoła* autorstwa Sokratesa Scholastyka czytamy o dzieciństwie i młodości Juliana, o osobach mających wpływ na jego postawę. W najmłodszym okresie życia byli to Euzebiusz z Nikomedii i eunuch Mardoniusz.<sup>14</sup> Postacie bardzo różne, arianin wróżący Julianowi

<sup>5</sup> Libanios, *Mowa na cześć Juliana*, [w:] Libanios, *Wybór mów*, Wrocław 1953. W przypisach wspomniana mowa będzie się pojawiać jako mowa XVIII.

<sup>6</sup> Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1980.

<sup>7</sup> Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa, 1986.

<sup>8</sup> Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1967.

<sup>9</sup> Sz. Olszaniec, *Julian Apostata jako reformator religijny*, Kraków 1999. <sup>10</sup> G.

W. Bowersock, *Julian the Apostate*, London 1978. <sup>11</sup> G. Reale, *Historia*

*filozofii starożytnej*, Lublin 1999, t.IV.

<sup>12</sup> E. Zeller, *Die Philosophie der Griechen in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, t. 3 cz. 1 i 2, Leipzig 1923.

<sup>13</sup> M. Kokoszko, „*Teozofia cesarza Juliana Apostaty*”, [w:] „*Acta Universitatis Lodziensis Folia Historica*”, 44 (1992), s. 39 - 51.

<sup>14</sup> Sokrates, *op. dt.*, III. 1. 371.

kariere duchowną i Pers z pochodzenia, rozmiłowany w kulturze helleńskiej.<sup>15</sup> Do jego nauczycieli należeli Lakończyk Nikokles, wykładający gramatykę i sofista Hekebolios, uczący przyszłego cesarza retoryki.<sup>16</sup> Choć Julian w Konstantynopolu był nawet lektorem<sup>17</sup> i zobowiązany przysięgą nie mógł uczęszczać na wykłady innych retorów poza Hekeboliosem, po przeniesieniu w 348 roku do Nikomedii miał wreszcie dostęp do mów Libaniosa.<sup>18</sup> Jednak otrzymywał je na piśmie, mając cesarski zakaz uczęszczenia na wykłady poganina.<sup>19</sup> Najprawdopodobniej wtedy zetknął się z neoplatonizmem szkoły pergamońskiej poprzez Maksymosa z Efezu, choć można przypuszczać, że Julian poznał go podczas częstych pobytów w Efezie, gdy Gallus był cezarem.<sup>20</sup> Libaniosz pisze nieco o znaczeniu tego spotkania dla Juliana i jego dalszych posunięć: „Gdy kiedyś spotkał się z ludźmi, którzy byli pełni nauk Platona, usłyszał od nich o bogach i demonach, którzy naprawdę stworzyli i zachowują wszechświat; od nich dowiedział się o istocie duszy, o jej pochodzeniu i przyszłych losach, poznał prawo jej upadku i wstępu; co ją pogrąża, a co wznosi ku górze, co jest dla niej więzieniem, a co wolnością, w jaki sposób można pierwszego uniknąć, a zdobyć drugą; słodycz słów napętniała mu uszy napętnione gorzkosciami”.<sup>21</sup> Inaczej naturalnie widział to Sozomen: w jego ocenie Maksymos to „filozof, który go [Juliana - A.W.] wprowadził w świat nauk filozoficznych i nauczył go nienawiści do religii chrześcijańskiej”<sup>22</sup> zaś Julian „obdarzył Maksyma serdeczną przyjaźnią”.<sup>23</sup>

A zatem myśl Plotyna Julian poznał już w nieco zmienionej formie. Z całą pewnością nie brakowało tu elementów religijnych, misteryjnych. Neoplatonizm w IV wieku odbiegał od tego stworzonego przez Plotyna. Już Porfiriusz skłaniał się ku teurgii, choć zdecydowanie opowiedział się za nią dopiero Jamblich w *Misteriach egipskich*.<sup>24</sup>

Ówczesny człowiek, ówczesny poganin potrzebuje jakiegoś narzędzia, aby zwrócić na siebie uwagę bogów. Pozostawanie biernym jest niepokojące, niebezpieczne, nie zapewnia szczęścia. Jamblich w *De mysteriis* pisze, że człowiek powinien podjąć odpowiednie praktyki, formuły, być może niezrozumiałe dla niego samego, ale zrozumiałe dla bogów by móc pozyskać dla siebie ich siłę. Nie wystarczą już spekulacje

<sup>15</sup> 3. Wolski, *Julian Apostata. Życie i twórczość*, [w:] Julian Apostata, *Listy*, opr. W. Klinger, J. Wolski, Wrocław - Warszawa - Kraków 1962, s. X - XI.

<sup>16</sup> Sokrates, *op. cit.*, III, 1, 372.

<sup>17</sup> Sozomen, *op. cit.*, V, 2, 1213; Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa IV*, 23.

<sup>18</sup> Libanios, *Mowa XVIII*, 13 - 14; Sokrates, *op. cit.*, III, 5, 371.

<sup>19</sup> *Ibidem*, III, 1, 371.

<sup>20</sup> *Ibidem*, III, 1, 372; por. przyp. 13 [w:] *Ibidem*, s. 271 - 272; Sozomen, *op. cit.*, V, 2, 1216; Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa IV*, 30 - 31.

<sup>21</sup> Libanios, *Mowa XVIII*, 18.

<sup>22</sup> Sozomen, *op. cit.*, V, 2, 1216;

<sup>23</sup> *Ibidem*, V, 2, 1216;

<sup>24</sup> Reale G., *op. cit.*, s. 639.

czysto rozumowe - w ten sposób wszyscy filozofowie powinni już byli osiągnąć zjednoczenie z bogami a tak nie jest.<sup>25</sup>

Po śmierci Jamblicha jego uczeń Aidesios założył szkołę w Pergamonie; do niej należeli Maksymos, Priskos, Chrysanthios oraz Julian.<sup>26</sup> Cechą charakterystyczną tej szkoły było akcentowanie elementów religijno - mistycznych i technik teurgicznych. Julian w młodości zetknął się w przedstawicielami szkoły pergamońskiej i ich myślą niezwykle się zainteresował.

To właśnie zafascynowanie Maksymosem miało być powodem, dla którego Julian zdecydował się dostąpić wtajemniczenia w misteria chaldejskie.<sup>27</sup> W relacji Sozomena, zstąpił do jednego z najstawniejszych i najstraszniejszych przybytków, gdzie dzięki sztuczkom czarnoksiężskim ukazały mu się maskary.<sup>28</sup> Tak jak Sozomen,<sup>29</sup> i Grzegorz z Nazjanzu nie omieszkał przy tym zaznaczyć, jakoby Julian szukał w znaku krzyża ochrony przed przeraźliwymi odgłosami i obrzydliwym odorem, jakie wydobywały się przy obrzędach.<sup>30</sup> Fakt wtajemniczenia Juliana w misteria chaldejskie oraz jego zainteresowanie takimi praktykami potwierdzałyby pośrednio prośba skierowana do Priskosa o przestanie tekstu Jamblichowych *Wyroczeni chaldejskich*.<sup>31</sup>

Wtajemniczenie najprawdopodobniej odbyło się w przybytku Hekate, które z reguły były umieszczone pod ziemią. Zresztą opis sytuacji zbliżony do wyżej przywołanych znajdujemy u Eunapiosa.<sup>32</sup> Kult Hekate potwierdzały także Libanios, wspominając posty Juliana ku jej czci.<sup>33</sup>

Także w czasie studiów Julian miał dostąpić kolejnego wtajemniczenia. Sozomen pisze, że głównym powodem studiów w Atenach była dla Juliana możliwość zagłębiania się w *dzieła pogańskich pisarzy i helleńskie*

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 644.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 650. Istotne jest, że Maksymos nie był przez siebie współczesnych uważany za filozofa a nazywano go *wieszczbiarzem* czy *magiem* (Olszaniec Sz., *op. cit.*, s. 72). W przekładzie *Historii Kościoła* Sozomena, z którego korzystałam przy opracowywaniu tematu, fragment wspomniany przez Sz. Olszańca jest przetłumaczony: *Maksym z Efezu, filozof [...] a jako wieszczbiarz [...]*; (Sozomen, *op. cit.*; V, 2, 1216.). U Sokratesa Scholastyka, w przekładzie, z którego korzystałam czytamy: że Walentynian kazał stracić Maksymosa „*jako szarlatana i czarnoksiężnika*” (Sokrates, *op. cit.*, III. 1. 372). Opinia taka musiała być ugruntowana, skoro Julian w *Mowie przeciwko niewykształconym cynikom* podejmuje się obrony neoplatoników i postuluje, aby nazywać ich uczniami Pitagorasa, Platona oraz Arystotelesa a nie czarodziejami, sofistami, znachorami (Olszaniec Sz., *op. cit.*, s. 72).

<sup>27</sup> Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa IV*, 55 - 56; zob. też: Sozomen, *op. cit.*, V, 2, 1212 - 1213; por. Sz. Olszaniec, *op. cit.*, s.94; por. L. Bielas, *Apostazja cesarza Juliana w świadectwach antycznych pisarzy i w nowożytnej historiografii*, Kraków 2002, s. 125 - 126. Olszaniec uważa, że spośród wszystkich misteriów, w które Julian został - jak możemy przypuszczać - wtajemniczony, największy wpływ na jego postawę miały właśnie misteria chaldejskie. (Sz. Olszaniec, *op. cit.*, s.94.).

<sup>28</sup> Sozomen, *op. cit.*, V, 2, 1212; Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa IV*, 55; por. Sz. Olszaniec, *op. cit.*, s. 80.

<sup>29</sup> Sozomen, *op. cit.*, V, 2, 1212.

<sup>30</sup> Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa IV*, 55.

<sup>31</sup> Julian, *Listy*, 6; zob. też: Olszaniec Sz., *op. cit.*, s. 95.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 95.

szkoły [...] miał się tam spotkać z miejscowymi wróżbitami<sup>3\*</sup> nie wspominając nic o wtajemniczeniu. Wiemy to z przekazu Eunapiosa - według niego Julian podczas pobytu w Atenach odwiedził Eleuzis i został wtajemniczonym w misteria eleuzyńskie.<sup>35</sup>

Wtajemniczenie w misteria w okresie późnego pogaństwa ma szczególne znaczenie. Wiąże się ono z rozumowaniem takim jak Jamblicha - człowiek potrzebuje narzędzi kontaktu z bogami, chce nauczyć się zwracać ich uwagę na siebie, swoje potrzeby. Nie można już dotknąć bogów poprzez dywagacje rozumowe, spekulacje filozoficzne. To teurgia jest teraz ukoronowaniem poszukiwań filozofa neoplatonistycznego, aktem najwyższej wiary.<sup>36</sup> Fakt, że Julian dostępował wtajemniczeń i interesował się nimi wskazuje na zrozumienie dla tych zasad i jednocześnie neoplatonizmu w wydaniu szkoły syryjskiej i pergamońskiej. Potwierdzi to także polityka religijna w wymiarze państwowym.<sup>37</sup>

Począwszy od momentu wystąpienia przeciw Konstancjuszowi Julian „przywrócił, jakby z wygnania przywołując, kult bogów<sup>38</sup>, wszędzie ofiarze, ogień, krew, woń ofiar, dymy, obrzędy kultowe, wieszczbiarze wolni od strachu, a na szczytach gór flety, uroczyste procesje i byk, jednocześnie dostateczna ofiara dla bogów i uczta dla ludzi”.<sup>39</sup> A także otaczał się osobistościami, o których Sokrates pisze: „otaczał szacunkiem wybitnych uczonych, a zwłaszcza uprawiających filozofię. Gdy się to szeroko rozgłosiło, ciągnęli oni zewsząd bardzo skwapliwie na dwór cesarski, jednakże ludzie w płaszczach filozofów, bardzo często okazywali się filozofami raczej z wyglądu, aniżeli z wykształcenia.”<sup>40</sup> Jesienią 355 roku Konstancjusz wezwał go ze studiów i nadając 6 listopada 355 roku tytuł cezara oddał w zarząd Galie.<sup>41</sup> Wysyłając go do nękaną częstymi najazdami ludów zza limesu stawił tym samym przed Julianem zadania zdecydowanie odmienne od tych, do jakich był przywykły. A jednak zaangażowanie w utrzymanie granicy nie zakłóciło kontaktów cezara z przyjaciółmi z czasów studiów.

<sup>34</sup> Sozomen, *op. cit.*, V. 2. 1216 - 1217. Tym niemniej zdołał się tam zapoznać z Bazylim Wielkim i Grzegorzem z Nazjanzu (Sokrates, *op. cit.*, III, I, 372; Grzegorz: *Mowa IV*, 23, 39), choć jego pobyt w Atenach był stosunkowo krótki: od lipca do października 355 roku (Sokrates, *op. cit.*, przyp. 16, s. 272).

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 96. Sz. Olszaniec przypuszcza, że Julian mógł jeszcze dostąpić wtajemniczenia w kult bogini Maa (Sz. Olszaniec, *op. cit.*, s. 97), kult Mitry (Sz. Olszaniec, *op. cit.*, s. 99 - 105) i kult Izidy (Sz. Olszaniec, *op. cit.*, s. 105). Jednak zaznacza, że podstawa źródłowa do takich twierdzeń jest bardzo wąta (Sz. Olszaniec, *op. cit.*, s. 97, 104 - 105).

<sup>36</sup> *Ibidem*, s.93; Reale G., *op. cit.*, s. 644.

<sup>37</sup> Polityka religijna nie jest bezpośrednim przedmiotem niniejszych rozważań, stąd też tylko krótka wzmianka, tym niemniej problem jest wart bliższego przyjrzenia się.

<sup>38</sup> Libanios, *Mowa XVIII*, 126.

<sup>39</sup> *Ibidem*, 126.

<sup>40</sup> Sokrates, *op. cit.*, III, 1. 380; zob. też: Ammian, *op. cit.*, XXII, 12, 7; Grzegorz, *Mowa IV*, 43.

<sup>41</sup> Ammian *op. cit.*, XV, 8.

Z Galii Julian korespondował z Eumeniosem i Farionosem, którzy wraz z nim studiowali w Atenach. Julian pisze, żeby nie zaniedbywali retoryki i obcowania z poezją oraz ćwiczeń słownych; Skoro pisze jeszcze, że mówi wciąż po helleńsku, choć jego język staje się coraz bardziej zbarbarzowany możemy więc wnosić, że Julian sam rozkoszował się retoryką już od czasów studiów.<sup>42</sup> Radzi im zgłębianie nauki Platona i Arystotelesa. Sam siebie w innym miejscu cesarz nazywa wyznawcą zasad Platona i Arystotelesa.<sup>43</sup>, z kontekstu wynika że szczególnie tych etycznych.

Możemy więc wnioskować, że Julian ciągle bada pisma filozoficzne. Także w liście z kwietnia 362 roku do swojego wuja Juliana nakazującym restaurację świątyni Apollina dafnejskiego przy użyciu kolumn odebranych z pałaców królewskich, Apostata pisze, że towarzyszą mu księgi Platona i Homera.<sup>44</sup> Informacje takie stają się istotne dla pokazania neoplatonizmu cesarza, jeżeli uwzględnimy, że on sam go współtworzy, odczytuje w nowym duchu dzieła swoich poprzedników, sięga do tego, co dziś nazwalibyśmy korzeniami neoplatonizmu. Julian utrzymuje kontakt listowny z innymi filozofami tego okresu. Dla nas najistotniejsi są Priskos i Maksymos. Priskosa, Julian poznał w czasie pobytu w Pergamonie.<sup>45</sup> W jednym z listów mówi o Jamblichu: *ów prawdziwie boski i po Pitagorasie i Platonie trzecie miejsce zajmujący*<sup>46</sup> - Krytykuje tych, którzy nazywają filozofa *łowcą zaszczytów*<sup>47</sup>, wyznając: *ja sam w filozofii przepadam do szaleństwa za Jamblichem*.<sup>48</sup> Julian pisze też i otrzymuje listy od Teodorosa, ucznia Jamblicha, komentującego Arystotelesa.<sup>49</sup> Cesarz korespondował z Eustatiosem, swoim przyjacielem a uczniem Jamblicha.<sup>50</sup> Wiemy, że Eustatios odwiedził Juliana (najprawdopodobniej w Antiochii) oraz korespondował z Eustochiosem, sofistą<sup>51</sup> i z Arystoksenosem filozofem (o tej postaci nie wiemy nic bliższego).<sup>52</sup>

Powyższe fakty o korespondencji Juliana pozwalają stwierdzić, że istniała pewna grupa filozofów tworzących neoplatonizm, przez historyków filozofii nazywana szkołą pergamońską, kontaktująca się, wymieniająca myśli. Do niej należał Julian.

W liście do Teodora zawierającym wskazówki dla kapłanów cesarz zaleca czytać Pitagorasa, Platona i Arystotelesa, stoików - w tym Chryzypa i

---

<sup>42</sup> Julian, *Listy*, 2; Libaniusz potwierdza tę Julianową znajomość języka: „doskonale opanował grecki język, znał nienajgorze drugi” (Libaniusz, *Mowa XVIII*, 21). "Julian, *Listy*, 8. "Ibidem, 35.

<sup>43</sup> *Widem*, 5; zob. też: przyp. 1 [w:] *Ibidem*, s. 7.

<sup>44</sup> *Ibidem*, 6.

<sup>45</sup> por. *Ibidem*, 6.

<sup>46</sup> *Ibidem*, 6.

<sup>47</sup> *Ibidem*, 16.

<sup>48</sup> *Ibidem*, 20; Julian, *Listy*, 21; *Ibidem*, 22.

<sup>49</sup> *Ibidem*, 24.

<sup>50</sup> *Ibidem*, 33.

Zenona, unikać zaś czytania Epikura i Pyrrona oraz widowisk teatralnych.<sup>53</sup> Nauki pierwszych przyczyniają się do bogobojności, tego ucząc o bogach, że istnieją, że o sprawach tego świata myślą, że wreszcie złego nie czynią nic ani ludziom, ani sobie wzajemnie, niedostępni zazdrości, zawiści i w ogóle wrogości<sup>54</sup> zaś drugich unikać trzeba zarówno ze względu na ich język, jak i na ich myśl.<sup>55</sup> Potwierdza takie zainteresowania cesarza Grzegorz z Nazjanzu pisząc: *Tego nauczyli go i tak go wychowali Platonowie i Chryzypowie, i oślawiony Perypat, i czcigodna Stoa.*<sup>56</sup>

Być może należy tu wspomnieć o zamiłowaniu samego Juliana do nauki stoików, a szczególnie nauki Marka Aureliusza, która według relacji Ammiana przekładała się na osobiste życie cesarza. Ammian pisze, że Julian, współzawodniczył z Markiem Aureliuszem *jeśli chodzi o czyny i postawę moralną,*<sup>57</sup> wspomina o codziennym trybie życia cesarza, zgodnym ze stoickimi ideałami: krótki sen, pożywienie takie jak żołnierskie, gardzenie doczesnymi wygodami.<sup>58</sup> W myśl tego, co sam Julian *głosił wreszcie, że jest czymś szpetnym, aby mędrzec, mając duszę, sięgał po chwałę pochodzącą z ciała.*<sup>59</sup> Nie powinno to dziwić, jeśli spojrzymy na postać cesarza jako neoplatonika, który z założenia odnosi się do doktryn wcześniejszych, w tym wypadku do nauki, którą przyjmują wszyscy filozofowie neoplatońscy.

W liście do Teodora czytamy dalej, że kapłani mają za zadanie wznosić modły do bogów rano i wieczorem - na początku dnia i nocy. Filozoficzne, religijne uzasadnienie takiego przepisu jest najprawdopodobniej takie jak edyktu funeralnego. Helios jest sprawcą dnia i nocy - stąd nie bezzasadne jest wznoszenie modlitw do niego na początku każdego z tych okresów, przeznaczonych jeden dla żywych drugi dla umarłych.

W edykcie funeralnym Julian wspomina ustalony przez najwyższych bogów - zwłaszcza Heliosa - porządek upływu czasu i porządek życia. Mówi, że skoro Helios jest sprawca dnia i nocy, pór roku to jest przez to *najstarszym z bogów samych, do którego dąży wszystko i z którego powstaje wszystko, i on także ustanowił odrębnych władców dla żywych i umarłych.*<sup>60</sup> Ludzie więc powinni przestrzegać boskiego ładu. Rozumowanie to Julian miał przejąć od Jamblicha. Jamblich według relacji Eunapiosa zmienił drogę do Apamei, ponieważ tą, którą podążał niesiono wcześniej ciało zmarłego a zatem droga ta nie była czysta.<sup>61</sup>

<sup>53</sup> *Ibidem*, 45.

<sup>54</sup> *Ibidem*, 45.

<sup>55</sup> *Ibidem*, 45.

<sup>56</sup> Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa IV*, 43.

<sup>57</sup> Ammian, *op. cit.*, XVI, 1, 4.

<sup>58</sup> Ammian, *op. cit.*, XXV, 1, 2 - 3; XXV, 4, 6 - 7; XVI, 5, 1 - 5; zob. też: Bowersock G.W., *op. cit.*, s. 79.

<sup>59</sup> Ammian, *op. cit.*, XXV, 4, 6.

<sup>60</sup> Julian, *Listy*, 59.

<sup>61</sup> Olszaniec Sz., *op. cit.*, s. 54.

Na tych wszystkich okolicznościach życia Juliana wyrasta jego system filozoficzny. Poznajemy go poprzez *Mowy cesarza* oraz poniekąd poprzez jego działania. Szczególnie zatem godną podniesienia kwestią jest kult Matki Bogów, który Julian usiłował ożywić. W związku z nim mamy okazję do poznania myśli filozoficznej Juliana oraz jego rozumienia zadań filozofa neoplatonika.

Julian po objęciu władzy w Konstantynopolu dostąpił kolejnego wtajemniczenia - w kult Matki Bogów Kybele.<sup>62</sup> Obrzędem inicjacyjnym miały być ofiary i zaklęcia a także skropienie głowy Juliana krwią złożonych zwierząt ofiarnych, aby zmyć z siebie piętno chrztu.<sup>63</sup> Takie posunięcie cesarza już teraz uwypukla jego zamiśl o skoncentrowaniu nowego pogaństwa wokół kultu Matki Bogów.<sup>64</sup>

W liście do Arsakiosa, w którym Julian zawarł właściwie swoją wizję nowej religii helleńskiej, pisze też kilka słów o kulcie Matki bogów: *Miastu Pessinuntowi pomoc jestem gotów, o ile mieszkańcy jego przywrócą sobie łaskę Macierzy bogów; gdy zaś będą ja dalej lekceważyc, nie tylko nie będą uwolnieni od kary [...] boję się że doświadczą mej wrogości. [...] Przekonaj więc ich, że jeśli o moją dbają opiekę, powinni tłumnie przybyć do macierzy bogów, jako błagalnicy.*<sup>65</sup>

Julian starał się kult Magna Mater propagować i wzmocnić. Po cytowanej informacji odnośnie Pessinuntu z listu wysłanego w czerwcu 362 roku, w drodze do Antiochii do Arsakiosa, Julian wystosował list do Kallikseny, dotąd kapłanki Demeter z nadaniem jej godności kapłanki Macierzy bogów.<sup>66</sup>

W drodze na Wschód cesarz odwiedził sanktuarium Wielkiej Matki gdzie osobiście sprawował ofiary.<sup>67</sup> Także tu, w Pessinuncie, na 27 marca 362 roku - obchody uroczystości Matki Bogów - cesarz napisał mowę (hymn) na jej cześć.<sup>68</sup>

W mowie Julian powiązał kult Magna Mater z zasadą wyłaniania się bogów, z kształtem świata nad- i pod księżycowego, sfery inteligibilnej i sfery ponad inteligibilną. Zarys układu jest charakterystyczny dla neoplatonizmu, tutaj spojrzenie Juliana nie odbiega od innych filozofów tego prądu.<sup>69</sup> Julian mówi o Magna Mater jako o źródle umysłowym i płodzącym, wyłaniającym z siebie bogów, zasiadającej obok stworzonego

---

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>63</sup> Sozomen, *op. c/f.*, V, 2, 1215; Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa IV*, 52.

<sup>64</sup> Olszaniec Sz., *op. cit.*, s. 99.

<sup>65</sup> Julian, *Listy*, 39.

<sup>66</sup> *Ibidem*, 36; G. W. Bowersock twierdzi, że Julian najpierw mianował Kaliksenę, a dopiero potem uskarżał się na bierność mieszkańców. (G. W. Bowersock, *op. cit.*, s. 87). Przy opracowywaniu problemu oparłam się na datacji zamieszczonej przez Wrighta. (*The Works of the Emperor Julian*, translated by W.C. Wright; London 1949, vol. III). Wówczas kolejność wydarzeń jest równie prawdopodobna. Julian mianuje Kaliksenę, aby kult Magna Mater umocnić, wiedząc już o sytuacji w Pessinuncie.

<sup>67</sup> Ammian, *op. cit.*, XXII, 9, 5, 8.

<sup>68</sup> *Introduction to...*, s.441.

<sup>69</sup> zob. też: M. Kokoszko, *op. cit.*, s. 49.

przez samą siebie Zeusa. Julian pisze, że Matka Bogów to rządząca całym życiem, wszystkim, co żyje, to pani wszystkiego, co się staje.<sup>70</sup> Według jego ontologii najwyższą sferą pozostaje nieokreślone Jedno, a nieco niżej znajdują się substancja jako taka, duch sam w sobie, formy same w sobie.<sup>71</sup> Jednak już tutaj wyłania się para bogów: Helios i Matka Bogów; ten świat nie potrafi kontemplować siebie.<sup>72</sup> Do tego zdolna jest sfera poniżej - świat myślący, myśląca dusza w sobie, przyczyny, kształty, nie powiązane jeszcze z materią idee i dusze cząstkowe oraz bogowie spłodzeni lub inaczej wyłonieni z bogów ze sfery wyższej - przez Heliosa Apollo i Zeus, oraz przez Matkę Bogów Atena Pronoia.<sup>73</sup> Ostatnią jakby częścią sfery myślącej jest substancja i natura uosobiona w Attysie, Attis jako sługa Matki Bogów, któremu powierzyła kierowanie światem doczesnym, schodzi w dół, gdzie nie sięga już władza żadnego z bogów, ale tylko dotąd, gdzie sięga eter, aż do granicy drogi mlecznej.<sup>74</sup> Tam wyrzuca z siebie, przekazuje widzialnemu, materialnemu światu istnienie, naturę.<sup>75</sup> Powstaje w ten sposób 7 sfer planetarnych, którym odpowiadają bogowie: Kronos, Zeus, Ares, Helios, Afrodyta, Hermes, Selene, oraz Słońce.<sup>76</sup>

Motyw ten jest nawiązaniem do popularnego mitu o Kybele i Attysie. Attys był pasterzem, w którym zakochała się Matka Bogów i zobowiązała do wstrzeźliwości seksualnej i wierności sobie. Jednak Attys związał się z nimfą Sagaritis i współżył z nią. Aby ukarać obydwu Matka Bogów zabiła Sagaritis a na Attysa zesłała obłąd, w którym pozostając dokonał aktu autokastracji.<sup>77</sup> Według Juliana odzwierciedleniem autokastracji Attysa jest równonoc, czyli zakończenie pewnego cyklu generacji, wyrzucania z siebie przez Attysa istnienia.<sup>78</sup>

Roli Słońca Julian poświęca swoją mowę. Helios - Słońce, które widzimy na co dzień jest odbiciem Heliosa intelektualnego - najwyższej istoty zrodzonej z kreatywnej substancji Dobra.<sup>79</sup> Jako syn najlepszego i najpiękniejszego jest intelektualny Helios panem bogów intelektualnych i szfarzem doskonałości otrzymanej od praprzyczyny.<sup>80</sup> Zaś helios widzialny - czyli dysk słoneczny jest źródłem światła dla świata zmysłowego, dzięki któremu jest on widzialny.<sup>81</sup> Heliosowi Słońcu przypada szczególna rola w konstrukcji wszechświata - pośrednika

<sup>70</sup> *Des Kaisers Julianus Redę auf die Gottermutter*, 166A - 166B; *Introduction to...*; s. 440.

<sup>71</sup> *Des Kaisers Julianus Redę auf die Gottermutter. Einleitung*, s. 177.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>74</sup> *Des Kaisers Julianus Redę auf die Gottermutter*, 170C - 171B.

<sup>75</sup> *Ibidem*, 170C- 171B.

<sup>76</sup> *Des Kaisers Julianus Redę auf die Gottermutter. Einleitung*, s. 177.

<sup>77</sup> *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Stuttgart 1922; Julian przytacza mit w nieco innym brzmieniu: *Des Kaisers Julianus Redę auf die Gottermutter*, 165.

<sup>78</sup> M. Kokoszko, *op. cit.*, s. 42.

<sup>79</sup> *Des Kaisers Julianus Redę auf den König Helios*, 133c.

<sup>80</sup> *Ibidem*, 132d - 133a.

<sup>81</sup> *Ibidem*, 133c.

między światem widzialnym a nieśmiertelnymi bogami ze strefy niewidzialnej, inteligibilnej.<sup>82</sup>

Świat podksiężycowy powstaje pod wpływem działania Słońca, promieniowania słonecznego.<sup>83</sup> (I tutaj obowiązuje ustalona hierarchia: aniołowie, demony, herosi oraz żywioły: ogień, powietrze, woda, ziemia.)<sup>84</sup> Ono to poprzez dusze cząstkowe organizuje materię i jako źródło sprawia, że dusze te kierują się wzwyż.<sup>85</sup>

Helios intelektualny jest także idealną jednością, siłą i jakby substancją, przyczyną istnienia świata intelektualnego.<sup>86</sup> Przejawia się poprzez poszczególnych bogów o zindywidualizowanych rysach, szczegółowych funkcjach. Sam Helios stwórca jest idealną równoważnością i jednością cech, wartości, one dopiero w niższych bóstwach występują w różnym natężeniu.<sup>87</sup>

Taki pogląd być może przejął Julian od Jamblicha, który system hipostaz wykorzystał jako pole do uszeregowania i schierarchizowania bóstw religii politeistycznej, jako że są one różnymi przejawami tych samych sił natury.<sup>88</sup> Gdybyśmy zaś chcieli szukać głębiej, to bardzo mocno akcentowali istnienie tylko jednej boskości różnie się przejawiającej stoicy. Poszczególni bogowie mieli być w opinii stoików tylko sposobami przejawiania się Zeusa, w ten sposób sam Zeus był po prostu wieloimienny.<sup>89</sup>

W *Mowach* widzimy problematykę charakterystyczną dla neoplatonizmu a szczególnie od czasów Porfiriusza. Julian stara się stworzyć nową hierarchię bogów, nowy system hipostaz. Bardzo jasno widać sprzężenie działań Juliana i jego poglądów filozoficznych w staraniach o odbudowę pogańskich kultów i stworzenie ich teoretycznej podbudowy. Utożsamiając poszczególne sfery natężenia bytu ze znanymi już i popularnymi bóstwami Julian przybliży, objaśnia i poniekąd sankcjonuje neoplatońską ontologię.

Filozoficzna propozycja Juliana jest co prawda nie całkiem jasna; nie przynosi nowych, przełomowych rozwiązań, jakich moglibyśmy szukać u filozofów.<sup>90</sup> Jest tylko próbą, pewnym pomysłem na filozoficzną podbudowę popularnego kultu.<sup>91</sup> Niewątpliwie jednak jest dowodem na erudycję cesarza, znajomość filozofii Arystotelesa i Platona; na Platona zresztą sam Julian powołuje się w tekście.<sup>92</sup>

<sup>82</sup> *Ibidem*, 135c, zob. też: 141a.

<sup>83</sup> *Des Kaisers Julianus Redę aufdie Gottermutter*, 172A - 172D.

<sup>84</sup> *Des Kaisers Julianus Redę aufdie Gottermutter. Einleitung*, s. 177.

<sup>85</sup> *Des Kaisers Julianus Redę aufdie Gottermutter*, 172A - 172D.

<sup>86</sup> *Des Kaisers Julianus Redę aufden König Helios*, 132d

<sup>87</sup> zob. *Ibidem*, 144b - 144c.

<sup>88</sup> G. Reale, *op. cit.*, s. 643 - 644.

<sup>89</sup> E. Zeller, *op. cit.*, t. 3 cz. 1, s. 334..

<sup>90</sup> Por. Reale G., *op. cit.*, s. 654.

<sup>91</sup> Por. *Introduction to...*, s. 439.

<sup>92</sup> Na przykład: *Des Kaisers Julianus Redę aufdie Gottermutter*, 172D, 163D.

Fakty przedstawione tutaj pokazują, że ocena Juliana jako reformatora religijnego i neoplatonika jednocześnie jest niejednorodna. Na tle wspomnianych filozofów - teurgów cesarz wyróżnia się swoją myślą filozoficzną, którą mogliśmy poznać w mowie ku czci Matki Bogów. (Trzeba pamiętać, że o poglądach pozostałych przedstawicieli wiemy bardzo niewiele na podstawie ogólnikowych wzmianek,<sup>93</sup> Choć przyznać trzeba, że obiektywnie nie jest to utwór wyjątkowy i zasługujący na uznanie. Niemniej przenosi nas w inny wymiar - wcielania w życie zasad teurgii, któremu Julian całkowicie się oddawał.

Liczne ofiary, ceremonie i procesje, nakłanianie do uczestniczenia w nich i wznoszenia modlitw, liczenie się z opiniami haruspików i wróżbitów - to wszystko idee szkoły syryjskiej i pergamońskiej, które Julian był władny przekładać na życie państwowe. Czasem nawet dość nieszczęśliwie, czego dowodem byłby wynik wojny perskiej.

Z drugiej strony kontakty Juliana z ówczesnymi myślicielami wskazują na jego aktywność we współtworzeniu neoplatonizmu. Także liczne wzmianki o lekturze dzieł Arystotelesa i Platona stawiają cesarza w bardzo korzystnym świetle.

Podsumowując, należałoby stwierdzić, że Julian jest jednym z wybitniejszych przedstawicieli neoplatonizmu w wydaniu szkoły pergamońskiej, na tle innych filozofów tego okresu jest erudyta. Bardzo poważnie traktuje wypełnianie zasad filozofii, którą wyznaje; daje tego dowody swoim zachowaniem oraz przedsięwzięciami w dziedzinie religii.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

1. Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, Warszawa 2001.
2. *Des Kaisers Julianus Redę auf den König Helios*, [w:] *Kaiser Julians Philosophische Werke*, vorbereitet von R- Asmus, Leipzig 1908, s. 131 - 168.
3. *Des Kaisers Julianus Redę auf die Gottermutter*, [w:] *Kaiser Julians Philosophische Werke*, vorbereitet von R- Asmus, Leipzig 1908, s. 175 - 205.
4. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1967.
5. Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1980.
6. Julian Apostata, *Listy*, opr. W. Klinger, J. Wolski, Wrocław - Warszawa - Kraków 1962.
7. Libanios, *Wybór mów*, Wrocław 1953.
8. Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa, 1986.

---

<sup>93</sup> Reale G., *op. cit.*, s. 651.

#### OPRACOWANIA

1. G. W. Bowersock, *Julian the Apostate*, London 1978.
2. L. Bielas, *Apostazja cesarza Juliana w świadectwach antycznych pisarzy i w nowożytnej historiografii*, Kraków 2002.
3. M. Kokoszko, „Teozofia cesarza Juliana Apostaty”, [w:] „*Acta Universitatis Lodzianensis Folia Historica*”, 44 (1992), s. 39 - 51.
4. Sz. Olszaniec, *Julian Apostata jako reformator religijny*, Kraków 1999.
5. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV, Lublin 1999.
6. W.C. Wright, *Introduction to Oration V*, [w:] *The Works of the Emperor Julian*, translated by W.C. Wright; London 1949, vol. I, s. 439 - 441.

Anna Agnieszka Wyparło - studentka historii i filozofii w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Śląskim. Działa w Studenckim Kole Naukowym Historyków Sztuki.

Prof. dr hab. Wiesław Kaczanowicz